Opłacono ryczałtowo. Cena: 20 gr.

GAZETA ROLNICZA

Odbitka „Śląskiej Gazety Ludowej".

Wychodzi 1 raz w tygodniu: w piątki.

Prenumerata: W kraju rocznie 10 zł, półrocznie 5 zł, kwartalnie 2·50 zł, numer pojedynczy 20 gr

Wydawca: Śląskie Tow. Wydawnicze w Cieszynie.
Nr. Konta w P. K. O. w Katowicach 306.901.
Redakcja i Administracja: Cieszyn, Konwiktowa 8. Telefon 214.

Cena ogłoszeń: Wiersz garmondowy 90 gr, przy wielorazowem umieszczeniu zniżka.

Numer 24. | W Cieszynie, dnia 12 czerwca 1931. | Rocznik II

Nie siedźmy na dwóch krzesłach, pozbądźmy się tchórzostwa, nie bądźmy zdrajcami sprawy chłopskiej!

Katastrofa położenia gospodarczego sięgła do wszystkich zakątków, czują ją wszyscy. Wieś ugina się pod ciężarem opłat wobec niemożności spieniężenia produktów rolnych i zwierząt domowych, niesłychany brak gotówki zagważdża całe życie gospodarcze. Robotnik głoduje, świętując z przymusu, mnożą się, jak grzyby po deszczu kradzieże i napady bandyckie, wierni towarzysze nędzy, bezrobotni demonstrują, czynni robotnicy staczają walki o płace z fabrykantami. Pomiędzy ludem panuje głębokie niezadowolenie, a tu i ówdzie, powodując się mniej lub więcej pesymistycznemi nastrojami, przepowiada się zcicha, jaką będzie niedaleka przyszłość. Nawet pośród urzędników zakradła się niewiara w obecny system rządów, narzekają po bokach, bo jawnie nie można, ale bezpowrotnie zanika dawny animusz. Butnie zachowują się już tylko jednostki ściśle związane z obozem Piłsudskiego i te, którym gruntownie pozwolono się nasycić w żłobie sanacyjnym. Czwarta brygada naogół jest zdysorjentowana i znajduje się w odwrocie.

Chłopi, którzy głosowali na jedynkę, biją się w piersi i wołają: Zgrzeszyliśmy! Lud czuje, że źle się stało. Czują to przedewszystkiem ci, którzy z sanacją chcieli jeszcze zrobić jedną próbę, czują, że ta próba całkiem źle wypadła. Chociaż bowiem na całym świecie jest źle, to jednak w Polsce jest znacznie gorzej, bo obok kryzysu gospodarczego mamy jeszcze niebywały kryzys pieniężny, którego inne kraje przeważnie nie mają. Zresztą, cóż to za pociecha dla nas, że gdzieindziej jest źle, skoro my popadamy w ostatnią nędzę.

Niektórzy próbują usprawiedliwić sanację twierdzeniem, że inny rząd też nie potrafiłby zdziałać nic więcej w tem trudnem położeniu. Otóż niezawodnie także każdy inny rząd miałby pewne trudności, ale każdy inny niesanacyjny rząd byłby się starał skupić koło siebie całe społeczeństwo, jak w roku 1920 i byłby wszystkich ludzi dobrej woli powołał do zgodnego ratowania państwa. Nie byłoby tej rozrzutności sanacyjnej i tych niefachowych dygnitarzy, którzy na nędzy polskiej uczą się okonomji społecznej.

Dziś nad sytuacją gospodarczą w państwie radzi paru generałów, ale Sejm ma usta zamknięte, a większość narodu jest zupełnie zniechęcona do życia. Nikogo się dziś nie zachęci starą piosnką sanacyjną o naprawie konstytucji, co do której wiemy, że się jej od 5 lat nie respektuje. Nie tylko ludzie czują, że jest źle, ale przedewszystkiem nie spostrzegają tego zgodnego wysiłku społeczeństwa, który jedynie mógłby się przyczynić do przerwania kryzysu zaufania, może największej zmory, jaka trapi naród w tej chwili.

Cokolwiek się stanie, odpowiedzialność za to, co przeżywamy, spadnie nieuchronnie na sanację. Ludzie to czują i od sanacji się odżegnują. To atoli nie wystarczy. Wy, którzyście błądzili, bez względu na to, co was do tego skłoniło czy bojaźń, czy błąd, czy też widoki małych zysków, wy przedewszystkiem musicie wyraźnie nawrócić i wyjść z tej obrzydliwej roli siedzenia na dwóch krzesłach. Chłopi powinni stanąć wszyscy w jednym szeregu. Nawet ci, którzy sądzili, że przyjaźń z sanacją ich ozłoci, powinni się już dzisiaj otrząść ze swej bezdennej głupoty. **Nie badźcie, chłopi, wiecznie ciurami mocnych, szukajcie siły w własnych szeregach, skupiajcie się w imię swego interesu i dobra państwa. O tyle tylko doznacie polepszenia waszej doli, o tyle was beda więcej szanować, o ile potraficie wykazać, że jesteście grupą solidarną, rozumnie kierowaną i zdolną do czynu i że nie łatwo wśród was znaleźć zdrajców sprawy chłopskiej.** Rd.

Co przyniosły narady w Chequers?

Niemcy podnoszą alarm niesłychany i tłumaczą światu, że ich bankructwo może porwać w otchłań całą Europę. Temat ten zapewne omawiano w Chequers, niewiadomo tylko, czy Niemcom się udało coś wymóc na Anglji. Widocznie rozmów nie ukończono, skoro zapowiadają przyjazd Mac Donalda i Hendersona do Berlina? Ulgę Niemcom mogłyby przynieść nowe kredyty, moratorjum, t. j. czasowe odroczenie zobowiązań, albo zmniejszenie kosztów wojennych. Niemcy dążą do tego ostatniego. Podobno Niemcy jeszcze w b. tygodniu mają zażądać moratorjum.

Strejk tramwajarzy w Warszawie.

Nagle wybuchnął w Warszawie strajk funkcjonarjuszy tramwajów miejskich. Sanacyjne pisma strajk przypisują komunistom. Strejk podobno ma doznać zaostrzenia przez wstrzymanie ruchu autobusowego.

Konferencja agrarna w Pradze.

Zjechało się w Pradze około 1000 delegatów z 31 państw, by radzić nad położeniem rolnictwa. Konferencja obradowała w gmachu czeskiego parlamentu. Otwarcie odbyło się w obecności prezydenta republiki czechosłowackiej. Imieniem Rządu powitał Kongres prezydent ministrów Udržal. Przewodniczy kongresowi Prezydent Międzynarodowej Komisji Rolniczej de Vogüe.

Po ukończeniu obrad goście pozostaną na kilka dni w Czechosłowacji dla odbycia szeregu wycieczek, oraz zwiedzenia wzorowych objektów rolnych, jak również dla zapoznania się ze stanem spółdzielczości w tym kraju.

Sądząc z nastrojów panujących w dniu otwarcia zjazdu, kongres rolniczy wypowie się **za energiczną walką ze światowym kryzysem w rolnictwie, jednak nie przez ograniczenie produkcji, a przez należytą organizację zbytu, oraz przez solidarne przeciwstawienie się dumpingowemu eksportowi zbóż,** który w konsekwencji musi spowodować załamanie się cen na wytwory rolne.

Haniebny napad na redaktora.

Na znanego pisarza Nowaczyńskiego, chłostającego w swych artykułach bezlitośnie sanację, dokonano w ubiegłym tygodniu haniebnego napadu. W teatrze podczas przerwy rzuciło się na niego trzech młodych ludzi, a jeden uderzył go w oko pięścią, czy też jakiemś twardem narzędziem. Publiczność przytrzymała napastników. Okazało się, że należą oni do t. zw. „Legionu Młodych", który jest bojową organizacją jedynki i mścili się w ten haniebny sposób na red. Nowaczyńskim za jego artykuły.

Nowy napad dokonany na Nowaczyńskiego wywołał powszechne oburzenie w społeczeństwie przeciw sanacji i jej metodom.

Więźniowie brzescy odmawiają zeznań.

Więźniów brzeskich wezwano do sędziego Demanda. Pojawili się, każdy ze swoim adwokatem. Gdy sędzia adwokatom kazał opuścić biuro, wszyscy oskarżeni odmówili zeznań. Poseł Lieberman złożył oświadczenie, że od chwili aresztowania aż do chwili **wypuszczenia z więzienia w Brześciu miał tyle strasznych przeżyć, że dla obrony swojej i swoich praw uważa za konieczna obecność w czasie badania trzeciej jeszcze osoby.** Wobec niedopuszczenia obrońcy **odmawia zeznań.** Podobne oświadczenie złożyli inni oskarżeni.

Co się dzieje w Hiszpanji?

W Hiszpanji dalej wre. Wśród głosów prasy nie brak takich, które się obawiają, że obecny rząd swoją słabością utoruje drogę bolszewikom. Podobno w Barcelonie przebywa Trocki i kieruje całym ruchem rewolucyjnym.

Niebezpieczne pogłoski.

W związku z powrotem do Rządu wiceministra Starzyńskiego pojawiły się pogłoski o mającej nastąpić inflacji. Ze strony Rządu temu zaprzeczono, lecz pogłoski te uporczywie krążą niepokoją i denerwują ludzi.

Znamienny anons.

W „Kurjerze Porannym" pojawił się następujący znamienny inserat:

„Bezrobotny: podejmę się, za odpowiednią opłatą, najryzykowniejszego przedsięwzięcia, bez względu na konsekwencje prawne. Oferty adresować: p. Suchowola, woj. Białostockie, M. poste-restante".

Gen. Żymirski w Cieszynie.

Gen. Żymirski, który w sierpniu powinien być zwolniony z więzienia, został podobno przewieziony do Cieszyna. Z jakich przyczyn nastąpiło to przewiezienie, niewiadomo.

Jan Dąbski nie żyje.

Zmarł nagle wicemarszałek Sejmu Jan Dąbski, jeden z wodzów ludowych, działacz zasłużony około zjednoczenia ruchu ludowego, wielki patrjota i doskonały mówca ludowy. Pamiętają go ludowcy Śląska Cieszyńskiego z przemówienia na rynku cieszyńskim w roku 1921. Przeżył zaledwie 51 lat: jego zdrowie nie wytrzymało tylu najrozmaitszych ciosów, jakie przyniosło mu życie. Z wykształcenia był chemikiem, ale wcześnie już przerzucił się do zawodu dziennikarskiego. Już w latach przedwojennych znany był w Małopolsce jako wybitny działacz ludowy. Z przekonań był radykałem społecznym, to też opuścił Piasta, gdy ten utworzył wspólny rząd z narodową demokracją; poszedł do Wyzwolenia. W ostatnich latach był prezesem Związku Chłopskiego aż do chwili zjednoczenia się chłopów.

Wpływy Jego były duże. W roku 1921 **przewodniczył polskiej delegacji pokojowej w Rydze** jako ówczesny wiceminister Spraw Zagranicznych. Wrażenie swe opisał w książce, która w roku bieżącym opuściła prasę i jest jednem z najlepszych źródeł historycznych, jeżeli chodzi o szczegóły pokoju ryskiego.

Jako poseł do wszystkich dotychczasowych Sejmów miał duże doświadczenie. W ostatnich dwóch Sejmach piastował godność wicemarszałka.

Ś. p. Jan Dąbski był legjonistą, a przez pewien czas stał nawet na czele Związku Legjonistów. Jego stosunek do Piłsudskiego był jednak chłodny, a od chwili ujawnienia się wrogich demokracji tendencyj obozu Piłsudskiego, ś. p. Dąbski należał do jego zaciętych przeciwników, czemu dawał wyraz w bardzo ostrych wystąpieniach z trybuny parlamentarnej.

Zemszczono się na nim. Gdy po ciężkiej, ale udałej operacji (rak) wracał do zdrowia, napadło go przed jego mieszkaniem 3 zbirów sanacyjnych i tak go zmasakrowało, że rana jego powtórnie się otworzyła, a w dodatku nabawił się choroby serca, której wkońcu uległ.

Przed 2 laty pochował żonę, a umierając, pozostawia dwoje nieletnich dzieci, niezaopatrzonych, gdyż majątku nie posiadał. Testament jego w części ogólnej zawiera następujące słowa: **„Całe życie pracowałem dla kraju i ludu, polecam swe dzieci opiece ludu. Moja przedwczesna śmierć to skutek tej wytężonej pracy i bezkompromisowej walki o dobro Polski i prawa ludu“.**

Pogrzeb ś. p. Jana Dąbskiego odbył się na koszt Stronnictwa Ludowego. Jego trumnie towarzyszyło na cmentarz na Powązkach w Warszawie wielu bliskich i dalszych przyjaciół i wielu przeciwników oraz tysięczne rzesze ludu. Byli tam duszą także i ci, którym los uniemożliwił wzięcie udziału w pogrzebie, niezliczone masy ludu Małopolski, Kongresówki i Śląska, które znały energiczną, żywiołową postać tego trybunu ludowego, jego potężny głos i nieposPolitą odwagę. Już się nie odezwie. Ale oby pamięć Jego żyła między ludem po wszystkie czasy i przyczyniła się do użyźnienia gleby ruchu ludowego. Praca na tem polu to wciąż jeszcze przewaga trudów, zmagań i cierpień dla dobra sprawy. A jednak niema innej drogi dla tych, co lud polski ukochali i którzy wiedzą o tem, że w ludzie tem drzemie wielka potęga. To też choć niejeden z wodzów w walce o dobro ludu pada na posterunku, nie powinno to odstraszać nikogo, lecz zachęcać do tem szerszego i umiejętniejszego działania. Nadejdzie chwila zwycięstwa.

Cześć pamięci dzielnego działacza, odważnego wodza ludowego i męża stanu.

Nie wolno koniom obcinać ogonów.

„Piast“ pisze: Sanacyjny „Ekspress“ donosi, że Ministrestwo Spraw Wewnętrznych wydało rozporządzenie zabraniające obcinania koniom ogonów, a to dlatego, żeby mogły, mając długi ogon, oganiać się od much, oraz by uchronić konia od cierpień przy zanadto krótkim obcinaniu ogona.

Miłosierne ministerstwo: dobry, czuły na cierpienie zwierząt minister Składkowski.

Szkoda, że nie był równie czuły, gdy wydawał rozkaz aresztowania posłów i wywiezienia ich do Brześcia.

Dzikie konie.

Na równinie Ovehee w północnym stanie amerykańskim Nevada, a następnie i w stanach Oregon i Tahi znajdują się jeszcze w wielkich ilościach konie, żyjące w stanie dzikim.

Jak obliczają znawcy jest tych zwierząt we wszystkich trzech stanach około 20.000 sztuk.

Widocznie kryzys w Ameryce jest bardzo wielki, skoro postanowiono urządzić na te zwierzęta polowanie, aby mięso ich zamienić na konserwy. Senat amerykański jednak sprzeciwia się niszczeniu tych pięknych zwierząt, które są ozdobą preryj amerykańskich.

Kamienie z nieba.

W mieście Tromsoe w Norwegji spadł meteor (kamień z jakiejś planety), który zapalił tamtejsze składy portowe. Podobna wiadomość o pożarze, który wybuchł wskutek opadnięcia tak niezwykłego gościa z zaświatów, nadchodzi z Ameryki. Oto w okolicy miasta Prescott spadł potężny meteor, widziany na kilkaset kilometrów dookoła. Przy upadku spowodował on wstrząs ziemi, który można było daleko zauważyć.

Pogrzeb ś. p. Jana Dąbskiego.

W dniu 8 b. m. odbyło się w godzinach rannych w kościele św. Aleksandra nabożeństwo za duszę ś. p. posła Jana Dąbskiego, wicemarszałka Sejmu. O godz. 4,30 odbył się pogrzeb. Po egzekwjach akademicka młodzież ludowa wyniosła trumnę i złożyła ją na karawanie, zarzuconym wielką ilością wieńców, poczem kondukt ruszył na Powązki. Przed karawanem postępowała orkiestra i delegacja włościan, za trumną szła rodzina, prezydjum Sejmu, posłowie na Sejm ze wszystkich klubów, senatorowie i tysiączne rzesze publiczności. Na cmentarzu wygłoszono szereg przemówień.

Ciężkie pobicie posła sanacyjnego Błaszczaka.

Pisma donoszą, że w Banaszowicach, pow. pleszewskiego, ciężko pobity został poseł do sejmu z klubu BBWR. Jan Błaszczak. Napadu dokonali bracia Dobrowolscy, którzy kilkakrotnie ugodzili posła Błaszczaka sztabą żelazną w głowę, wskutek czego nastąpiło pęknięcie czaszki. Ciężko rannego przewieziono do szpitala w Pleszewie.

W obozie uchodźców wojna trwa.

Uchodźcy, jak wiadomo, zrobili rewolucję i wyrzucili sanatorów na łeb na szyję i cała brać wywiesiła flagę opozycyjną. Sanatorzy założyli tymczasem nowy Związek uchodźców z pp. Marczyńskim i Piechulą na czele. Lecz nie pojadą, bo sanacja w żłobie ma pustki. Cieszyńscy uchodźcy zaś zwąchali się z P. P. S. i również idą pod znakiem walki z sanacją.

Skąd wziąć te pożyczki długoterminowe?

Straszliwe alarmy na temat naszej sytuacji gospodarczej przepełniają całą prasę, nie wyłączając prasy sanacyjnej. „Gazeta Polska“, naczelny organ sancji, powiada, że jedyna rada czy nadzieja jest w kredytach długoterminowych i niskoprocetowych. **Bardzo dobrze, ale skąd je** wziąć?

Wyjazd do Chequers.

Jest to siedziba angielskiego premjera, położona niedaleko Londynu. Tam Mac Donald i Hederson przyjmowali w tych dniach przedstawicieli rządu niemieckiego, Curtiusa i Brüninga. Chodzi o zmniejszenie odszkodowań wojennych i o rozbrojenie, a może i o sprawę Anschlussu. Sytuacja Niemców wbrew ich przewidywaniom nie jest dobra. Niemcy są w tej chwili mocno odosobnione.

Sytuacja w Niemczech.

Sytuacja w Niemczech jest niezmiernie napięta. Grozi wojna domowa. Zdaje się jednak, że faszyści do władzy nie dojdą, a bojówki Stahlhelmu nie pokonają silniejszych grupy „Reichsbannera“. Hitlerowcy chcieliby przywrócić monarchję i straszą świat przewrotem komunistycznym.

Kongres niemieckich socjalistów.

W ubiegłym tygodniu obradował kongres niemieckich socjalistów. Obrady dotyczyły głównie stanowiska socjalistów wobec niemieckiego ruchu faszystowskiego (hitlerowców). Głównem zadaniem niemieckich socjalistów według poszczególnych mowców Kongresu ma być w obecnej chwili niedopuszczenie hitlerowców do Rządu.

---

14) Z przeszłości chłopów polskich.

Sądy referendarskie.

W dobrach królewskich sądownictwo wykonywał starosta lub dzierżawca. Przeciwko ich wyrokom chłopi mieli prawo odwołania się do sądów referendarskich, które czasem zdobywały się na wyrok sprawiedliwy. Chłopi mieli jeszcze najwięcej zaufania do tych sądów, odbywanych w czasie obecności króla w danej okolicy i wytrwale bronili przed nimi swoich spraw, nie szczędząc ani trudów ani kosztów. Na drogę otrzymali listy bezpieczeństwa czyli glejty. Swój upór nieraz przypłacali drogo, bo oburzony starosta po powrocie często ich katował za to, że odważyli się apelować przeciwko jego wyrokom sądowym.

Oprócz referendarza zasiadali w tym sądzie asesorowie oraz pisarz. Sąd często nakazywał sprawdzenie pewnych szczegółów urzędom wiejskim a niekiedy wysyłał na miejsce komisje wskutek czego cała procedura stała się niezwykle przewlekłą.

Sprawiedliwości dla chłopa i w tych sądach nie było, gdyż kierowano się zwyczajem, precedensami a nawet dobrem pana. O ile sądy te zdobywały się na sprawiedliwe wyroki, to niezawsze znalazły dostateczny respekt u starostów. Świętochowski przytacza szereg przykładów takiej samowoli zarządów i dzierżawców królewszczyzn*). Nie mogli oni zrozumieć, dlaczego chłop w dobrach królewskich ma zażywać lepszej doli aniżeli w dobrach prywatnych. O ile sądy referendarskie naogół były dla chłopów łagodne, o tyle bezwzględnie karciły wszelkie bunty chłopów nawet karą śmierci.

Co 5 lat odbywały się w dobrach królewskich lustracje, które dla chłopów według niektórych historyków były najskuteczniejszą obroną przeciwko ciemiężycielom w osobach starostów i dzierżawców. Protokoły z tych lustracyj są też dobremi źródłami dla oceny warunków, w jakich żyli chłopi w dobrach królewskich.

Kara śmierci.

Sprawiedliwości w dzisiejszem znaczeniu nie było. Za zabicie szlachcica chłop zawsze płacił głową. Natomiast szlachcic za zabicie chłopa płacił rodzinie zabitego i panu po 8 kóp groszy. Za zgwałcenie córki kmiecia szlachcic płacił jej 8 kóp a staroście 4 kopy. Zabójstwa nie dochodzono z urzędu i nie ścigano jako zbrodni, chodziło raczej o powetowanie szkody rodzinie i panu.

Nigdy nie nadano wyraźnie szlachcie prawa nad życiem i śmiercią chłopa, ale szlachta to prawo miała i wykorzystywała je już przed rokiem 1573. Niektórzy historycy próbowali tłumaczyć uchwały konfederacji warszawskiej (1573) jako obejmujące to prawo. Znany historyk Korzon**) przeczy, jakoby uchwały te uzasadniały dostatecznie to prawo. Konfederacja warszawska zrodzona na gruncie reformacji, okazała się wrogiem chłopów. Podczas, gdy w innych krajach (w Niemczech) reformacja wzniecała ruchy społeczne chłopów, w Polsce obejmowała ona panów wrogich chłopom, a lud zachował się wobec niej biernie. Jedynie arjanie podnieśli hasła demokratyczne i brali lud w obronę. Nie bronili ludu także monarchowie.

Chłopi uciekają.

W ciągu wieku XVI wydano około 20 ustaw mających na celu ostateczne zniewolenie chłopa, a głównie przeszkodzenie mu w ucieczkach. Zachodzą te ucieczki mimo to coraz częściej, gdyż ogromne obszary na wschodzie, zajęte przez Lubomirskich, Potockich, Jabłonowskich, Wiśniowieckich, Sieniawskich, Branickich i t. d. umożliwiają zbiegom życie w dogodniejszych warunkach.

Zazwyczaj przez 20 lat są oni wolni od świadczeń wszelkich a pan zastrzega sobie tylko sprzedaż wódki.

Przeciwko tym zbiegom zabezpieczała się szlachta nietylko drobnemi zarządzeniami i uchwałami, ale uchwalaniem coraz to nowszych konstytucyj na sejmach w latach 1503, 1506, 1507, 1510, 1511, 1519, 1523, 1532, 1538, 1543, 1563, 1567, 1577, 1578 (4 konstytucje), 1581, 1588, 1593, 1596. Wszystkie te ustawy dotyczą przeciwdziałania zbiegom, łapania ich, zatrzymywania, kar za przetrzymanie zbiega i t. d.

Supliki. Nie mając możności prawnego dochodzenia krzywd, chłopi często uciekają się do tak zwanych suplik, pełnych skargi na dolę chłopa. Pisali je przeważnie inteligenci, czasem nawet pochodzenia szlacheckiego. Nie zdołały one skruszyć sumienia panów przygłuszonego niezgłębionem samolubstwem.

Pisarze polityczni a chłopi.

W obronie chłopów występują prawie wszyscy wybitniejsi pisarze tego okresu jak Rej, A. Frysz, Modrzewski, Warszawicki, biskup Marcin Kromer, Wolan, Skarga i inni. Nie wysuwają oni żadnych radykalnych haseł społecznych, lecz kierują się współczuciem i zasadami chrześcijaństwa, piętnują okrucieństwo, zdzierstwo i samowolę panów. Najdalej idzie **Modrzewski,** który domaga się **kary śmierci na szlachcica za zabicie chłopa.** Zaś Piotr Skarga w szeregu pismach bezwzględnie karci panów*), „że **wolne ludki Polski i wierne chrześcijany, poddane ubogie niewolnikami czynią,** jakoby municypia kupieni, albo na wojnie sprawiedliwej pojmani byli, to czynią z nimi drudzy, co chcą, na majętności, zdrowiu i gardle, żadnej im obrony i forum żadnego“. Albo woła: „Jakich poddanych kmieci obłupienie, jakie uciski wszędzie! O jako jest wiele w tem królestwie poddanych, ubogich, na które królowie złym niektórym ludziom i krwie żarłokom tyrańskiego i łakomego serca wilkom, dożywocie, nie wiedząc, aby tacy być mieli, zapisali. Grzechy te i opresje tyranickie wołają do Pana Boga, a bez pomsty być nie może, która się na wszystko królestwo obali.“**)

*) „Starosta osiecki rozstrzelał chłopa, bił i więził chłopów, którzy się udali ze skargami do referendarjatu. We wsi Wysocinie staroście czerskiemu dzierżawca Kozewski przeciążał chłopów robotami, za szyję na powrozie do domu swego ich wodził, tam bił, kaleczył, do robót i niezwyczajnych powinności zniewalał, na chałupy ich czeladź swoją wysyłał, grabił, zimowych robocizn i powinności odpracować im nie kazał, ale na wiosnę przekładał, piwem nieustannie i nienależycie zarzucał, na prawa ich i wolność następował i inne krzywdy w prawie pospolitem opisane, przeciwko gwałtownikom praw nowych postanowione.“ — Tego ciemięzcę, który do sądu się nie zjawił, skazano na 6 niedziel wieży i 6 grzywien dla szpitala. Ale on rozmaitemi wybiegami wyrok unieważnił a tymczasem dalej nękał poddanych, nad którymi podczas robót stał oficjalista z gołą szablą. Sprawę tę wkońcu pogrzebano. (Świętochowski — Historja chłopów polskich).

**) A. Świętochowski: Historja chłopów polskich.

*) Kazania Sejmowe.
**) Kazanie po świątkach, na dzień św. Bartłomieja.

(C. d. n.) P. B

Demonstracje bezrobotnych w Województwie Śląskiem.

We środę, dnia 9 czerwca, odbyły się większe demonstracje bezrobotnych w Katowicach, Rybniku, Bogucicach i Szarleju. Z pośród tłumów często słychać było okrzyki: „precz z sanacją".

Już mówią o następcach sanacji.

W sanacji jest źle, „walą się twierdze Grenady", upada duch wewnątrz, apatja i zniechęcenie ogarnia niższe brygady. Nic też dziwnego, że sanacja popuszcza i klub sanacyjny radzi. Są tacy, którzy, patrząc na to, sądzą, że to jest początek końca. Tak myśli prezes Klubu narodowego (prawicy), który pierwszy się zgłasza po spadek sanacji. W chwili, gdy sanacja radziła w Warszawie, obok nad tym spadkiem sanacji debatowano w Klubie narodowych demokratów.

Że sanacja kiedyś upadnie, to pewne, ale czy endecja nie handluje skórą żywego jeszcze niedźwiedzia, to sprawa inna.

2-ga rata pożyczki zapałczanej.

W dniu 1-go czerwca agenci finansowi koncernu Kreugera przesłali Bankowi Polskiemu na rachunek skarbu państwa drugą ratę pożyczki zapałczanej w wysokości około 140 milj. zł. Pierwsza rata pożyczki wpłynęła do Banku Polskiego w końcu marca i wynosiła około 74 miljony zł.

Stosownie do umowy z koncernem zapałczanym, druga transza z tytułu pożyczki miała wpłynąć w dniu 1-go lipca. Termin wpłacenia, jak widzimy, został przyśpieszony o miesiąc. Jest to widocznie skutek interwencji b. min. Matuszewskiego w Sztokholmie.

Tragiczna szarża w Poznaniu

w czasie widowiska p. t. „Obrona Częstochowy".

Niezwykły i tragiczny wypadek wydarzył się w Poznaniu na boisku „Sokoła", gdzie w godzinach popołudniowych odbywało się widowisko p. t. „Obrona Częstochowy".

Widowisko wykonywali artyści krakowscy, przy współudziale żołnierzy 7 p. strzelców konnych, 58 p. p. i 7 p. saperów.

W czasie przeprowadzania szarży najechały na siebie w galopie dwie grupy, wskutek czego strzelec Zawadzki został przebity lancą, zaś strzelcy Andrzejczak i Betsche zostali ciężko poturbowani.

Wszystkich trzech pogotowie ratunkowe przewiozło w stanie ciężkim do szpitala. Podczas starcia na miejscu zabite zostały 2 konie zaś, jednego trzeba było dobić.

Pomnik Mieszka, pierwszego księcia cieszyńskiego

ma być odsłonięty w dniu 21 czerwca w Cieszynie. Ma to być pomnik polskości Śląska, gdyż pierwszy ten książę cieszyński był księciem polskim. Był to najstarszy syn księcia Władysława, któremu w roku 1290 przypadło Cieszyńskie w udziale.

Wielki polski wiec protestacyjny w Czeskim Cieszynie.

W dniu 1 maja zwołali Polacy olbrzymi wiec do Cieszyna, by zaprotestować przeciwko fałszowaniu spisu ludności przez Rząd czeski. Na wiecu przemawiali posłowie Chobot i Dr. Buzek. Rezolucje zwracają się przeciwko wprowadzeniu nowych narodowości nieistniejących. Niema narodowości pod nazwą Ślązak-Polak, Ślązak, Ślązak-Czechosłowak i t. d.

Dr. Saloni wicewojewodą.

Wicewojewodą na Śląsku zamianowany został Dr. Saloni. Chadecja przyjęła tę nominację nieprzychylnie.

Krótkie wiadomości polityczne i gospodarcze.

— **Wśród niższych urzędników Sądu Najwyższego** w Warszawie **nastąpiły liczne aresztowania.** Przyczynę tych aresztowań władze dotąd okrywają tajemnicą.

— Przy rozpatrywaniu protestów przeciwko wyborom w okręgu lwowskim w Sądzie Najwyższym wyszły na jaw niesłychane bezprawia i oszustwa.

— Jak donoszą z Warszawy, następcą ś. p. Jana Dąbskiego w Sejmie Rzeczyposp. ma zostać b. marszałek Sejmu **Maciej Rataj.** W ten sposób klub S. L. zyskałby na terenie Sejmu wytrawną siłę, o ileby Sejmu wogóle nie opuścił.

— Od kilku dni **dolar zwyżkuje.**

— Liczba bezrobotnych na świecie dosięgła cyfry 20 miljonów, z rodzinami 100 miljonów.

— Więźniowie brzeczy rozpoczęli w b. tygodniu przeglądanie aktów śledztwa. Całą sprawę brzeską puszczono znowu w ruch, by odwrócić uwagę opinji publicznej od spraw bieżących.

— **Stosunki pomiędzy rządem faszystowskim a papieżem zaogniają się w dalszym ciągu** i nie jest wykluczone, że pomiędzy obu potęgami dojdzie do zerwania stosunków dyplomatycznych.

— Według wiadomości „Naprzodu" zanosi się na **Śląsku na czystkę wśród urzędników.** Po odejściu wicewojewody Żurawskiego ma jeszcze ustąpić cały szereg wyższych urzędników, których nie uważa się za stuprocentowych sanatorów, chociaż sanacji się wysługiwali według najlepszej woli i wiedzy. Podobno zamierza sanacja usunąć także starostów Dudę i Kisiałę.

— W rządzie trwają narady nad sytuacją gospodarczą.

— Pojawiła się książka w Ameryce, której autor twierdzi, że prezydenta Wilsona zarażono bakcylami, by go pozbawić życia.

— Związek **Bezbożników w Rosji** zorganizował masowe wiece poświęcone walce faszystów z papieżem. **Faszystom włoskim wyrażono uznanie.**

— **Polska i Francja zaprotestowały w Berlinie** przeciwko konsekwentnemu judzeniu wojennemu przez Stahlhelm niemiecki.

— Bank Gospodarstwa Krajowego ogłosił znów sprawozdanie o sytuacji gospodarczej. Zdaniem Banku sytuacja gospodarcza w Państwie nadal jest katastrofalna. Sami snatorzy zatem przyznają, że jest źle i wołają o zaufanie, lecz obiecankom sanacji dziś nikt więcej nie wierzy.

— **Rząd przyrzekł cofnąć nadmierne opłaty od biletów autobusowych na fundusz drogowy.**

— Podobno są zamierzone liczne przesunięcia na stanowiskach wojewodów i starostów. Sanacja się zgrała i różnemi przesunięciami rządowemi chce wywołać wrażenie, że się coś dzieje nadzwyczajnego.

Z Polski i ze świata.

Katastrofa kolejowa pod Warszawą.

W dniu 3 b. m. zderzyły się dwa pociągi towarowe na linji Warszawa—Dęblin. Skutki katastrofy były straszne. Cztery osoby z obsługi kolejowej zostały na miejscu zabite a sześć ciężko rannych. Po przewiezieniu do szpitala w Warszawie dwaj kolejarze zmarli, a stan pozostałych ofiar jest groźny.

Pożar całej wsi.

We wsi Maciejowicach (pow. szczuczyński) od płonącego domu niejakiego Klimaszewskiego zajęła się cała wieś. W ciągu dwu godzin, z powodu gęstości zabudowań, spłonęły 34 domy mieszkalne, 68 innych zabudowań gospodarczych, 7 byków, 1 krowa, 16 owiec, 12 świń i 1 cielę. Poszkodowanych jest 15 rodzin. Z całej wsi ocalały jedynie dwa domy i dwie stodoły. Pogorzelcy obozują pod gołem niebem.

Pożar wielkiego muzeum w Bawarji.

Dnia 6 b. m. nad ranem wybuchł pożar w „pałacu szklanym" w Monachjum, gdzie mieściła się wystawa obrazów słynnych malarzy. Pastwą płomieni padło 2760 dzieł sztuki malarskiej, graficznej i plastycznej. Wyrządzone straty są nieocenione, tak, że można mówić o katastrofie niemieckiej sztuki narodowej.

Staruszka spadła szczęśliwie z 4-go piętra.

W Warszawie przy ul. Wilanowskiej wypadła z okna 4-go piętra 89-letnia W. Młynarska. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności kobieta spadła na rosnące przed domem drzewo, którego gałęzie zahamowały siłę upadku, wobec czego staruszka odniosła tylko lekkie obrażenia i zadrapania.

Z ruchu Stronnictwa Ludowego.

— Wielki Zjazd powiatowy delegatów S. L. odbył się w dniu 31 maja w Wieliczce w obecności posłów Witosa i Kiernika.

— W dniu 10 maja odbyły się zjazdy powiatowe w Sochaczewie i Wocławku, w dniu 27 maja w Hrubieszowie.

Kronika wojewódzka.

Sowiety zamówiły na G. Śląsku 25 tys. ton żelaza i 2 tys. ton blachy żelaznej.

KRÓL. HUTA. Franciszek Kalus, zam. przy ul. Hajduckiej 48, pokłócił się z niejaką Klarą M. W trakcie kłótni Kalus zrzucił Klarę M. z okna swego mieszkania, znajdującego się na 2 piętrze. Nieszczęśliwą w ciężkim stanie przewieziono do szpitala.

W MYSŁOWICACH na jednej z kopalń gazy wydobywające się z szybu spowodowały śmierć górnika Morki.

W BRZEZINCE na Podlaryszu uległ zatruciu gazami robotnik Matuszok Konrad. Matuszok wydobywał nieprawnie węgiel z podkopu.

Na stadjonie pływackim w Mysłowicach zmarł nagle Wł. Janicki, rdca Izby Przem. Handl.

KATOWICE. W magazynie huty „Ferrum" wybuchł onegdaj pożar. Szkoda wynosi 1.000 zł.

— Robotnicy zatrudnieni przy planowaniu terenu pod lotnisko zastrajkowali, żądając podwyżki zarobków akordowych.

— Na torach dworca przetokowego najechał pociąg towarowy na służącą W. Moczygębównę. Nieszczęśliwa uciekała przed Fr. Kołodziejem, który ją chciał bić.

SIEMIANOWICE. W nieczynnym szybie Richter wybuchł pożar. Ogień ugaszono w zarodku.

W Sądzie Grodzkim **w Rudzie Śl.** wykryto nadużycia sekretarza sądu.

Z Rybnickiego.

W RYBNIKU odbył się zjazd Ch. D. z udziałem posła Korfantego. Zjazd uchwalił szereg rezolucyj w sprawach gospodarczych, żądających między innemi wprowadzenia **6 godzinnego dnia pracy** i racjonalnego przeprowadzania redukcyj.

PRZEGENDZA. Na szosie w Przegendzy samochód osobowy kierowany przez szofera Grindlera Alfreda z N. Bytomia najechał na 24-letniego Szewczyka Karola z kopalni „Blücher". Wymieniony odniósł lekkie obrażenia na ciele i wspomnianym samochodem odstawiony został do szpitala Spółki Brackiej w Rybniku. Wypadek spowodowany został wskutek pęknięcia opony przy samochodzie w chwili wymijania Szewczyka, jadącego na rowerze.

Z Pszczyńskiego.

PNIÓWEK. Wskutek wypicia nadmiernej ilości wódki zmarł nagle 44-letni Jan Klima.

BOROWA WIEŚ. Doświadczalna hodowla jedwabników w Borowej Wsi, pow. pszczyński, organizuje 6-dniowy teoretyczno-praktyczny kurs jedwabnictwa. Kurs odbędzie się trzykrotnie, mianowicie: pierwszy od 22 do 27 bm., drugi od 30 czerwca do 4 lipca a trzeci od 6 do 11 lipca rb. Opłata wynosi 10 zł. Zgłoszenia przyjmuje kierownik hodowli p. Jan Bieniek w Borowej Wsi.

KOSZTOWY. Wójcik Józef jechał furmanką z Jakóbem Kubielą. W lesie na szosie powiatowej został napadnięty przez trzech bandytów, którzy wezwali jadących do zejścia z furmanki. Wójcik nie zastosował się do wezwania i jeden z bandytów strzałem z rewolweru ranił go w pierś.

PIOTROWICE. Dnia 2 czerwca samochód osobowy Roburu z Katowic wjechał na przydrożne drzewo, wskutek czego pasażerka Jadwiga Peszel i jej brat doznali ciężkiego okaleczenia ciała. Szofer wyszedł bez szwanku. Przyczyną katastrofy był szofer, który w stanie podchmielonym kierował autem.

W CHEŁMIE pozbawił się życia Józef Rybok, wieszając się na pasku w korytarzu domu, gdzie mieszkał.

W ŁĄCE znaleziono na polach zwłoki M. Jankowskiego, który wystrzałem z rewolweru w skroń pozbawił się życia.

Z Bielskiego.

— **Likwidacja zatargu zarobkowego w Bielsku-Białej.** Związki robotnicze wyraziły zgodę na umowę, zawartą w Min. Pracy i Opieki Społecznej, likwidującą trwający od 5 tygodni lokaut. Tkacze i robotnicy powracają do pracy.

— **Matura w Państwowem Gimnazjum Polskiem w Bielsku.** Egzamin dojrzałości w Państwowem Gimnazjum Polskiem w Bielsku, który się odbył od 19 do 26 ub. m. pod przewodnictwem dyrektora Państw. Gimnazjum w Cieszynie p. Franciszka Popiołka, zdali następujący abiturjenci: Baczek Jerzy, Bielenin Mieczysław, Cyankiewicz Zdzisław, Czernek Tadeusz, Godyniówna Anna, Grabowski Stanisław, Hawerland Fryderyk, Hernas Władysław, Heynar Marjan, Janik Leopold, Koszykiewicz Czesław, Marszałek Rudolf, Maśka Karol, Midowiczówna Wanda, Mossler Marjan, Opuszyński Stanisław, Pochopień Jan, Przeździecki Janusz, Przybyła Adam, Sojkówna Gertruda, Sułkowski Julian, Świgost Władysław, Świgostówna Janina, Szczerski Jerzy, Türschmidówna Stefanja, Tychawska Władysława, Białer Ludwik, Błahut Emil, Czarnecki Tadeusz, Duda Erwin, Ebel Maurycy, Grünberg Lejzor, Hołujówna Gabrjela, Horodecki Lesław, Jastrzębski Walter, Kaczkówna Salomea, Karcz Witold, Kopeć Jan, Kowalski Jan, Krygiel Adolf, Kudziełko Jan, Kuś Stanisław, Łukaszkiewicz Jan, Macner Herman, Malinczanka Marja, Michnik Stefan, Morawiec Stanisław, Nawratilówna Stefanja, Nikiel Jan, Prizówna Stefanja, Przybyłek Euzebjusz, Puppek Rudolf.

ALEKSANDROWICE. Nieszczęśliwy wypadek. Dnia 2 bm. na drodze wojewódzkiej w Aleksandrowicach, rowerzysta Paweł Miklas z Międzyrzecza Górnego, najechał na idącego drogą Pawła Wiencka z Wapienicy. Wiencek doznał okaleczenia obu nóg i głowy i wskutek odniesionych ran zmarł w szpitalu. Winę wypadku ponosi rowerzysta Miklas wskutek nieostrożnej jazdy.

Z Cieszyńskiego.

CIESZYN. Nowy dyrektor poczty. Dyrektorem Urzędu pocztowo-telegraficznego II klasy w Cieszynie został mianowany p. Ignacy Żmuda, dotychczasowy naczelnik urzędu III klasy w Skoczowie.

— **Nieszczęśliwy wypadek na dworcu.** Na stacji kolejowej w Cieszynie miał miejsce 4 bm. tragiczny wypadek. Nauczyciel szkoły powszechnej w Białej, Zając, nie zauważywszy podczas rozmowy ze znajomym, że pociąg, którym miał jechać, już ruszył — usiłował wsiąść doń w biegu. Wskakując, dostał się pod koła, które obcięły mu obie nogi. Przewieziony do szpitala w Cieszynie, po kilku godzinach zakończył życie.

Wpisy do klasy I państwowej szkoły handlowej w Cieszynie odbędą się dnia 27 i 30 bm. od godz. 8 do 11. W tych samych dniach odbędą się egzaminy wstępne z języka polskiego, rachunków i geografji. Do egzaminu przynieść należy papier, ołówek i książkę polską z ostat-

niego roku. Do klasy I przyjmuje się młodzież obojga płci z ukończoną 7 kl. szkoły powszechnej lub 3 kl. szkoły wydziałowej wzgl. średniej.

Egzamin wstępny na kurs I państw. seminarjum naucz. męskiego im. Pawła Stalmacha w Bobrku przy Cieszynie rozpocznie się dnia 26 czerwca b. r. rano o godz. 8. Wpisy przeprowadzi Dyrekcja zakładu dnia 15, 16 i 25 czerwca b. r. po południu od godz. 2 do 5. przy wpisie przedłożyć należy ostatnie świadectwo szkolne, metrykę chrztu i świadectwo zdrowia, wystawione przez lekarza szkolnego Dr. Józefa Zajdę, który przyjmuje codziennie po południu od godz. 2 do 4 w Cieszynie, ul. Sejmowa 2, róg ul. Głębokiej. Pod względem wieku na kurs I przyjmuje się uczniów, którzy do 31 grudnia b. r. ukończą 14 rok życia i takich, którzy do tego czasu nie przekroczą lat 17.

Z Sądu Przysięgłych. W poniedziałek, dnia 8 b. m. odbyła się rozprawa przed Sądem Przys. przeciwko mordercom szynkarki w Skoczowie. Na podstawie werdyktu sędziów główny obwiniony Paszek ukarany został więzieniem 9-letniem, zaś trzech innych ukarano więzieniem 3, 4 i 6 lat.

Sprawa Ziemi w Sądzie grodzkim.

Likwidatorowie Ziemi zaczęli energicznie naciskać. Poszły setki listów, zaczęły się groźby i różne straszaki, puszczono w ruch egzekucje dawnych wyroków sądowych z roku 1928 i 29, które zatrzymała sanacja swego czasu, by nie psuć nastrojów wyborczych i nie utrudniać posłowi Palarczykowi uzyskania mandatu. Obecnie już sanatorzy mandaty mają, można więc śmiało chłopów obedrzeć ze skóry. Ci, którzy dopuścili do wyroków i nie wnieśli odwołania do wyższej instancji, są chwilowo bezbronni, gdyż wyroki prawomocne choćby najniesprawiedliwsze muszą być wykonane. Szkód swoich oczywiście mogą dochodzić u tych, którzy zawinili bankructwo Ziemi. Ale wielka masa członków dotąd nie była zaskarżona i na skargę dopiero się zanosi, albo też nie doczekała się jeszcze wyroków. Dla tych ostatnich sprawa w sądzie grodzkim z dnia 3-go czerwca b. r. ma wielkie znaczenie. Chodziło o członka z kilkudziesiecioma udziałami. Obrońca Dr. Kleinberg stanął na stanowisku:

1. Że uchwała walnego zebrania **żąda dopłaty tylko jednego udziału** i że takie jest także brzmienie ustawy spółdzielczej;

2. że uchwała odnośna walnego zebrania tylko **częściowo zapisana została w rejestrze handlowym a nie w całości, a część niewpisana mówi wyraźnie o dopłacie tylko jednego udziału;**

3. że **ustawa spółdzielcza wymaga uzupełnienia udziału tylko wtedy, jeżeli spółdzielnia jest czynna albo jeżeli ogłosiła upadłość.**

Sprawę odroczono, gdyż obrońca Ziemi, Dr. Eibenschütz, który nawiasem mówiąc, stacza homeryczne boje z Ziemią o wynagrodzenie, postawił wniosek o powołanie na świadka p. Brannego z Simoradza, który ma stwierdzić, że walne zebranie uchwaliło uzupełnić wszystkie udziały. Czy p. Branny, jeden z głównych grabarzy „Ziemi", jest powołany do stwierdzenia tej okoliczności i czy mu się sprawa uda, to inna kwestja. Nie chcemy uprzedzać wyroku sądu, który zapewne zapadnie dopiero kiedyś w jesieni, a niewątpliwie powędruje do Trybunału, ale dwie kwestje stają sie już dziś jaśniejsze:

1. **Że nie uda się likwidatorom zmusić umiejętnie broniących się członków Ziemi do zapłacenia choćby grosza drogą przymusu, jeżeli nie ogłoszą upadłości...**

2. **że w tym wypadku, gdy to uczynią, zdołają wywalczyć w najlepszym razie prawdopodobnie tylko uzupełnienie jednego udziału, t. j. do sumy 50 zł.**

Narazie różni ludzie bojaźliwi pośpieszyli się z zapłaceniem. Nie bardzo to starczyło na zapłacenie likwidatorów, którzy pobierają miesięcznie około 1000 zł. Dr. Eibenschütz żąda od Ziemi 45.000 zł za obronę i pono sprawa oprze się o sąd. Zapiski Ziemi i inne dokumenty podobno są w fatalnym stanie. Mamy pod ręką kwity z zapłaconych sum nigdzie nie zapisane. Sprawa Ziemi wchodzi w okres najdrażliwszy. Chociaż likwidatorów starano się dobrać pod kątem widzenia nietykalności, pp. Brannego, Palarczyka i Gruszki i t. d. i nie szczędzono im różnego rodzaju zachęty, sprawa cała stanowi twardy orzech do zgryzienia, jeżeli winni zaniedbania nie otworzą swoich kas i nie zapłacą za grzechy swoje i grzechy **Związku Śląskich Katolików, który w roku 1921 okupował Ziemię i doprowadził ja do bankructwa.**

BOBREK. Złodzieje grasują. Do tutejszej spółdzielni spożywczej włamali się złodzieje. Wdarli się najprzód do mieszkania prof. Ficka.

W. GÓRKI. Krwawy 3 maja. Nasze najmędrsze głowy sanacyjne postanowiły nie pozwolić na muzykę socjalistom w dniu 1 maja. Nie wchodzę w to, czy było to mądre, ale zdaje się, że na tem podłożu przyszło podczas uroczystego wieczorku w dniu 3 maja do krwawej awantury, zapoczątkowanej przez ludzi z obozu socjalistycznego. Poturbowano trzech ludzi, a w ruchu były także noże. Cała brać sanacyjna przez okna i drzwi zwiała albo się ukryła w wychodkach, zamiast ratować sytuację i bronić porządku. Sprawa oprze się zapewne o sąd. Jakiekolwiek były źródła tych smutnych zdarzeń, rzucają one cień na gminę Górki. Nieda się zaprzeczyć, że miejscowi przewódcy P. P. S. przestali kierować się rozumem, a conajmniej stracili panowanie nad swoją grupą. Przechodzimy ciężką walkę z tymi, którzy dorwali się do Rządów i bezprawiami rządy te chcą utrzymać. Każdy, kto gwałci i dopuszcza się na tem tle wybryków, przedłuża tylko stan obecny. Dlatego Górczanie, więcej rozumu i spokoju, a mniej skłonności do bijatyk!

Z Czechosłowacji.

CZ. CIESZYN. Wianki, Festyn krajowej Macierzy Szkolnej. Jak nas informują, krzątają się już obszerne komitety około urządzenia tradycyjnych Wianków, które się odbędą w sobotę 20 czerwca i Krajowego Festynu Macierzy Szkolnej, który się odbędzie 5 lipca 1931 w Parku A. Sikory w Cz. Cieszynie.

Komitety zwracają uwagę ludności śląskiej na te uroczystości i spodziewają się, że tak 20 czerwca jak też 5 lipca br. wypełni się Park A. S. bez względu na pogodę. Na Wiankach będzie można oglądać i słyszeć, w jaki to sposób kiedyś nasi praojcowie obchodzili „Sobótki", będą puszczane śliczne ognie sztuczne, będzie nasza młodzież z klubu sportowego Sokoła pokazywała nad wodą na stawie cudowne ćwiczenia gimnastyczne i wiele, wiele innych rzeczy. Zaś każdy kawaler wypuści dla swojej panny, a każda panna dla swojego kawalera przecudny wianek na wodę, a na wodzie się te wianki będą szukały i łączyły w szczęśliwe pary. Zatem 20 czerwca o 7 godz. wieczorem wszyscy do Parku A. S., aby podziwiać i uczcić zwyczaje praojców naszych.

CZESKI CIESZYN. Protest. W dniu 31 maja odbył się tu w Parku Adama Sikory wielki wiec protestacyjny przeciw nadużyciom, których dopuściły się władze czeskie wobec ludności polskiej przy ostatnim spisie. Przewodniczył pan Dr. Wolf, przemawiali posłowie Chobot, Junga i Dr. Buzek. Chociaż władze czeskie dopiero w ostatniej chwili dały zezwolenie na odbycie się tego wiecu, to jednak ze wszystkich stron Śląska Czeskiego przybyły ogromne masy ludu polskiego i jednomyślnie uchwaliły odpowiednie rezolucje.

— **Walne Zebranie Macierzy Szkolnej.** W ub. niedzielę przed południem odbyło się w Cz. Cieszynie Walne zgromadzenie Polskiej Macierzy Szkolnej w Czechosłowacji przy bardzo licznym udziale delegatów oraz gości z obydwu stron Olzy. Obrady stały, jak zwykle na bardzo wysokim poziomie. Sprawozdanie roczne wykazało, że Macierz, mimo rozlicznych przeszkód, stale się rozwija i spełnia w zupełności swe zadanie.

Stara Rozyna.

Ja tóż wom to ludeczkowie je taki. Tóż kany jyny gdo bankroci. Za tyn sztwierć roku blisko 200 fabryk zakatrupili ci sanatorzy, a wiela wom siedloków a chałupników pójdzie na bęben. Dyć baji jo już tesz robiym bokami i jużech se kupiła kyrpce gorolski, bo na trzewiki nima piniędzy, a pon redachtor tesz lamentujom że źle, bo sanacyj wszystko zeżrała. Byłach tesz łoto na zjeździe w Pszczynie, a był tam piekny poseł, sędzia, i strasznie pieknie mówił i tagech doskumała jaki to je, czymu nimomy piniędzy i czymu je biyda. Tósz wom snoci sanatorzy kany jyny jakimi fraczkorzowi od legijonów dali posade i djoblo im płacom. A potym wiycie nic nie szporujom jyny huj a ministrów narobili do pierona, a ty chłopie, rzymieśniku i kupcu płoć. Fabrykancio dali na wolby moc piniędzy i tósz im sanatorzy powiedzieli, że se mogom teraz robotników i chłopów drzić ze skóry jak potulne owieczki, bo czy zdrożom szróty, żelazo czy skóre na bóty, to im o to nie pójdzie. Głupi chłopi niech zapłacom wolby, bo my sanacyj, to szlachta, natochmy cobychmy rządzili. Nale myślałach se, żeby zaś tak noród baranić. Nale prawi se: Socyjaliści kiwiom palcem w bócie, a Piłsudski nie s nich śmieje. Tósz tak sprali Libermana, a oni wrzeszczom i wrzeszczom, a więcej nic. Tósz wom ludzie prawiym, że w takim Sejmie co Piłsudski zrobił, chłopi i robociorze nimajom co robić. Dyjetów szkoda, ale cóż robić, dyć taki sejm norodowi bardzi szkodzi jak pumogo, bo je niesprawiedliwie wybrany, a som w nim sami kaprole.

Teraz momy nowy rząd Prystora. Do kasy dali takigo, co nie umiy z piniondzami robić, a je to pon Jan Piłsudski, brat naszego dyktatora i tósz momy familije w rządzie. Jedyn mo kase, a drugi wojsko, tóż jaki to bedzie? I zasikej sami płukownicy i generałowi i kaprole som ministrami i tagech sie wom nad tem zastarała, bo tam jakosi szpatnie mówiom o tej gospodarce. Ja a tóż jakisi profesór Pikard siednył se do takij kule uwiązanej do balona i furknył na miesiączek, ale tam nie dolecioł, jyny na 4 mile i do nieba było jeszcze daleko i ani świętego Pietra nie widzioł. Było tam tak strasznie zima, że lód w przyrownaniu do tego je wrząca wodą. Widzioł tam tyn profesor roztomajte dziwy, ale o tem dziepro bedzie pisoł. Wszyscy już o niego płakali, bo balon ani rusz nie chcioł jechać na ziym, jyny se furkoł po niebie, nale potym to jednako jakosi zrobili i balon sjechoł na jednom góre i wygramulili sie z tego balonu. A zasikej mo pojechać. Joch se myślała, żeby tesz móg zebrać pore tych głupich, co to na tej czantoryji na sylwestra mieli zolyty z czarownicom, a mogliby już dojechać na miesiączek, bo do nieba by ich Pieter nie puścił. Czy baji tyn z pod Barani se na to nie zasłóżył. Jak teraz noród wiślański strasznie ciyrpi i ani żranio, ani piniędzy nimo, a sanacyj im dała dziure z preclika. Tych bez roboty tesz je mocka. Łotoch była w Cieszynie, tósz wom ich siedziało kole czyszczarni, a chodzom borocy na hetmańskwi, a roboty nima i nima, a piniędzy tesz nie chcom dać, a potym mo być spokój i błogosławiyństwi Boży.

Ja łoto też chłopi sie zebrali w Cieszynie i w Mnichu na zjazdy tego zjednoczonego Stronnictwa. I tósz wom tesz przijechoł tyn poseł, co go to w Brześciu tryźnili. I na własne uszy ech słyszała, jak prawił. że rozmaite okropności obmyślali z nimi ci drzicy. Tóż wóm tyn poseł dokumyntnie ludziom powiedzioł, jaki to je. I bezmala sie jusz sanacyj wali, jyny nima tego, coby ją dobrze przewrócił i wziył wszycko w swoi ręce. Endecy by chcieli i roztomaite klerykały, ale to nie pujdzie. Ja też wóm ty zjazdy djobligo dobrze wypadły i noród chłopski na Ślónsku Cieszyńskim prawi, że jusz mo dość tej ziymi i tych palarczykowsko-grimowskich sanatorów i czako na lepsze czasy. Ale czy przidom. Pón Bóczek sóm jyny wiedzóm. Łoto jedyn tak, co to w gwiozdach czyto prowde, a nazywo sie Pergelt, a żyje w Bydgoszczy, pisze, że wszycko złe idzie, że Piłsudskimu sie źle bydzie wiyść do końca roku, a nejbardży w czerwcu, lipcu i listopadzie, że bedzie strasznie źle i że jakisi szpatne wiecy tam na gwiozdach są zapisane. A tósz wiycie tymu sie to pełni lepszy, jak tymu prorokowi z Ustronio, co to na święta godowe zapowiedzioł w jednym Pośle, że bedzie bez śniega, a potem jak kidało tak kidało. Ja tósz wóm tyn prorok z Bydgoszczy prawi, że gwiozdy są całe szolóne i że od nich ludzie dostać mogą dziewiątej klapki. A dyć co chwila kajsi kogosi pobijom. Parce łoto ty Górki. Nale jo już tam bedyn czakać co to bedzie, ale już teraz wóm powiadom, ludkowie, dejcie se rady, a uciekejcie od sasanatorów; jak sanatora uwidzisz, to zdaleka od niego.

Sprawy gospodarcze.

Giełda ogrodnicza. „Rolnik Śląski", Katowice, podaje następujace ceny płodów ogrodniczych.

Katowice, dnia 6 czerwca 1931 r. Ceny w detalu. Urzędowe notowanie Śląskiej Izby Rolniczej z targu sobotniego.

Jarzyna, za 1 kg: buraki stare 0.80, marchew stara 0.70—1.00, selery stare 2.40, pietruszka korzeniowa stara 2.40, cebula twarda zagraniczna 0.90—1.00, czosnek 2.80, szpinak 1.00, chrzan 2.00, ogórki pędzone inspektowe 2.80, dtto szklarniowe 3.60, pomidory zagran. 8.00, pomidory holenderskie 9.00, rzewień (rabarber) 0.40—0.50, szparagi I 2.80—3.00, dtto II 2.00—2.20, dtto III 1.00, szczaw 1.20, groch 0.60, soczewica 1.60, mak 1.80, fasola 0.60—1.10, fasola turecka biała 1.20 zł.

Za jedną sztukę: kalafjor I 1.50—2.00, kalafjor II 1.00, pory 0.10, sałata gruntowa 0.08—0.15. Za jedną wiązkę: kalarepa 0.35—0.50, cebula młoda zielona 0.15, szczypiorek 0.10, rzodkiewka 0.155, koperek 0.30, pietruszka zielona 0.10—0.20, włoszczyzna 0.10—0.20.

Miód, za 1 kg: miód patoka (łącznie z słoikiem) 8.00, miód w plastrach 7.60.

Z Centralnej Targowicy w Mysłowicach. W tygodniu od 30 maja do 5 czerwca spędzono na targi: buhaji 61, wołów 21, krów 402, jałówek 40, cieląt 125, nierogacizny 1.154. Ogółem 1.803 zwierząt. Płacono za jeden kilogram żywej wagi: buhaje od 0.95 do 1.28 zł, woły od 1.02 do 1.25, krowy od 0.95 do 1.20, jałówki od 1.00 do 1.30, nierogaciznę I gat. od 1.30 do 1.40, II gat. od 1.20 do 1.30, III gat. od 1.15 do 1.25, IV gat. od 1.00 do 1.05.

GOSPODARSTWO DO SPRZEDANIA.

Przeszło 10 morgów roli, w tem kawałek lasu oraz połowa budynków gospodarczych przy drodze powiatowej koło Skoczowa zaraz do sprzedania. Wiadomość w administracji.

Dom, ogród i 1 ha pola

przy drodze powiatowej, w ładnem położeniu, nadający się do ogrodnictwa, w okolicy Skoczowa, zaraz do sprzedania. Bliższych wiadomości udzieli **Karol Mecnarowski, kupiec w Pierścu.**

Zaraz do sprzedania

dom murowany **o 4 pokojach** przy głównej drodze Skoczów—Brenna, nadający się na prowadzenie interesu. Wiadomości udzieli Paszek Jan, Górki Wielkie, poczta Skoczów, Śl. Cieszyński.

Wynalazek **„Eufonja"** zademonstrowany specjalistom. Usuwa przytępiony słuch, szum, cieknięcie uszów. Liczne podziękowania. Żądajcie bezpłatnej, pouczającej broszury. Adres: **„Eufonja", Liszki, Kraków.**

Okazja!

Sklep wraz z mieszkaniem w centrum miasta Skoczowa od zaraz do wynajęcia. Bliższych wiadomości udzieli **Hatlas** cukiernia Skoczów, Rynek

Niebywała niespodzianka dla naszych rodaków!

Z powodu ogólnego kryzysu gospodarczego, każdy z Czytelników może otrzymać wartościową bezpłatną premję w towarze jak: kamgarnu na ubranie męskie i kostjumy damskie na bieliznę damską i męską, pościelowe, kołdry watowe i inne jeśli prawidłowo rozwiąże niżej podaną łamigłówkę.

A . d . . e l
. a n i . l
A . t o . i
. . c h a .

Kropki należy zastąpić literami tak, aby otrzymać 4 imiona męskie. Pierwsze litery czytane wzdłuż utworzą imię pierwszego mężczyzny na świecie.

Bez ryzyka, gdyż niepowodzenie wykluczone. Równocześnie z rozwiązaniem upraszamy podać w liście dokładny adres, oraz załączyć znaczek za 25 gr na porto odwrotną pocztą otrzyma bliższe wyjaśnienie wraz z niespodzianką.

Adresować prosimy:

F-ma „SUKNOPOL" Łódź, skrzynka pocztowa 305.

Odpow. red. Maksymilian Herrmann, Cieszyn.

Drukarnia Pawła Mitręgi, Cieszyn.